

Dziękuję p. Ewie Jurasz za bezinteresowne zaangażowanie w upowszechnienie idei wspólnotowej drogi krzyżowej na łamach "Echo Medziugoria" jak również drogą internetową.

Prawie natychmiast powstała grupa internetowa grupa p. Joli.

WDK (internetowa) założona przez p. Jolantę Lendzką

Lista członków Wspólnotowej Drogi Krzyżowej w intencji kapłanów:

1. Anna, Andrychów
2. Anna, Solec Kujawski
3. Adela, Brzozowce
4. Bożena, Kraków
5. Ewa, Kraków
6. Ewa, Krynica Zdrój
7. Grażyna, Warszawa
8. Jolanta, Suwałki
9. Jolanta, Wieliczka
10. Krystyna, Książenice
11. Lucyna, Zakopane
12. Małgorzata, Antwerpia (Belgia)
13. Maria, Chodzież
14. S. Weronika
15. Tomasz, Warszawa

Duchowe narodziny naszej wspólnoty - 17.08.2012

Data rozpoczęcia działalności - 01.09.2012

Patron - Bł. Jan Paweł II

WSPÓLNOTOWA DROGA KRZYŻOWA W INTENCJI KAPŁANÓW



Przystąpienie do Maryi stojącej pod krzyżem

Jedna godzina rozważania mojej bolesnej męki większą zasługę ma aniżeli cały rok biczowania się aż do krwi (Dz 369). W męce mojej szukaj siły i światła (Dz 654). Mało jest dusz, które rozważają mękę moją z prawdziwym uczuciem, najwięcej łask udzielam duszom, które pobożnie rozważają mękę moją (Dz 737) -

(Pan Jezus do s. Faustyny).

Orędzie dla Ivana z 17 sierpnia 2012 r.

„Droгие dzieci, dzisiaj szczególnie wzywam was do modlitwy za moich umiłowanych kapłanów, módlcie się za biskupów i za Ojca Świętego. Módlcie się drogie dzieci za moich pasterzy, **módlcie się więcej niż kiedykolwiek!** Matka modli się razem z wami, więc wytrwajcie na modlitwie i módlcie się wraz ze mną w moich intencjach. Dziękuję wam drogie dzieci, że również dzisiaj odpowiedzieliście na moje wezwanie". Jeszcze raz podkreślam, że Matka Boża wezwała nas do modlitwy za kapłanów, biskupów i za Ojca Świętego - powiedział Ivan, przekazując orędzie.

Stacja I – NAJWYŻSZY KAPŁAN NIESPRAWIEDLIWIE OSĄDZONY

Bądź uwielbiony Boże w Trójcy Jedyny, Ojczy, Synu i Duchu Święty
w odwiecznej jedności woli, w prawdzie i w miłości
objawionej w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa.

**Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,
żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.**

Kiedy zgraja prowadziła Jezusa na sąd do Piłata, żona Piłata Klaudia Prokula, przerażona widokiem tak skatowanego, pełna wewnętrznego niepokoju i trwogi, posłała po męża, by się z nią zobaczył. Opowiedziała ona mężowi ostatni sen, w którym widziała ważniejsze chwile z życia Jezusa, który otoczony był zawsze światłością. (Widziała Zwiastowanie Maryi, pokłon Trzech Króli i pastuszków, ucieczkę do Egiptu, kuszenie na pustyni, widziała złość Jego nieprzyjaciół pod różnymi postaciami, a także boleść samego Jezusa i Jego Matki Najświętszej. Niektóre wypadki, jak rzeź niewinnych i prorocтво Symeona widziała odbywające się w pobliżu swego mieszkania).

Toteż teraz prosiła i zaklinała swego męża, aby nie skazywał Jezusa na śmierć i nie czynił Mu krzywdy.

Piłat słysząc to bardzo się zmieszał. On też słyszał dużo dobrego o Galilejczyku. Powiedział jej, że poznał całą złośliwość żydowską. Uznał niewinność Tego Człowieka. Nie wydam go na śmierć – powiedział i dał żonie zastaw jako rękojmię swego przyrzeczenia. W czasie przewodu sądowego odesłał Skazańca na sąd do Heroda. Ten znów uznał Skazańca głupim i pogardliwie odesłał z powrotem. Żydzi rozwścieczeni tym, całą złość wylali na Jezusie. Każdy z żołnierzy, a było ich około dwustu, wysiłał się na okrucieństwo. Nikt się nie znalazł, aby się nad Nim ulitować. Gdyby nie pomoc z Nieba, byłby już martwy pozostał na dziedzińcu. Motłoch przekupiony przez Annasza i Kajfasza, żądał wyroku śmierci. Piłat wydał Jezusa na ubiczowanie.

Przywiązali Pana do kolumny i dwóch siepaczy smagało Najświętsze Ciało. Jezus pocałowawszy kolumnę modlił się za oprawców, wił się jak robak w tej strasznej torturze. Po upływie kwadransa kaci, których pojono czerwonym winem, zamienili się. Nowa para katów miała teraz w rękach nie bicze, ale pręty do biczowania Jezusa. Razy zadawane nimi rozszarpywały Ciało Jezusa, a Krew Jego tryskała aż na ręce katów. Jezus drżał, jęczał i modlił się, a kiedy i ta para katów zmęczyła się, przystąpiło znów dwóch, którzy zaczęli bić Jezusa rzemieniami zakończonymi żelaznymi kulkami. Zapalczywość ich nie miała granic, albowiem odwiązawszy Jezusa, przywiązali Go na powrót wokoło piersi i pod kolanami, ale plecami do kolumny, gdyż mdlał. Teraz zaczęło się straszne widowisko. Jeden z katów bił w

twarz Jezusa, a drugi po całym Ciele. Jezus był jedną krwawą raną. Patrzył na swych oprawców, zda się błagając litości.

Trwało to tak około 3 kwadransów, kiedy nagle jeden z tłumu, kuzyn pewnego uzdrowionego niegdyś ślepcy, przypadł do kolumny, mając w ręku nóż i zawołał, aby się zatrzymali i nie katowali tego Niewinnego. Szybko porozcinał postronki i szybko zniknął w tłumie. Jezus padł w kałużę Swej Krwi, a gdy go zabrano, Najświętsza Maryja Panna podeszła pod kolumnę i płótnem, które posłała jej żona Piłata – Klaudia Prokula, zebrała Krew Swego Najdroższego Syna.

Piłat jeszcze kilkakrotnie przemawiał do Żydów. Klaudia Prokula zaniepokojona wahaniem się męża, przypomniała mu jego przyrzeczenia. Piłat uległ hałastrze, wydał wyrok, motywując go tym, że śmierci żąda cały naród, co uważa za zgodne ze sprawiedliwością i kończąc rzekł:

- Skazuję Jezusa z Nazaretu na ukrzyżowanie – łamiąc przy tym kij na dwoje i rzucając go pod stopy Skazańca jako wyjętego spod prawa.

Żona jego – Klaudia Prokula odesłała mu zakład wyrzekając się go na zawsze, a wieczorem potajemnie opuściła pałac, udając się do przyjaciół Jezusa.

Pan Jezus: Słuchaj, a Ja będę do ciebie mówił. Czy chcesz być Moją powiernicą, należeć do Moich poufnych przyjaciół? Wydałem się w ręce ludzi, którzy postąpili ze Mną wedle swej woli. Uczyniłem to z miłości. Teraz wydaję się w Eucharystii i znowu ludzie postępują ze Mną jak chcą. Czynię to z miłości, aż do końca, aż do końca czasów. Macie swobodny wybór chcieć lub nie chcieć Mnie.

A ja trwam w postawie „stojącej”, to znaczy, że liczę się z tym, iż mogę być przepędzony. Czekam na waszą decyzję. Serce Moje niespokojne czeka, pragnąc waszego wyboru. Nieraz ludzie nie chcą nawet żebym czekał. Mówią mi: - Nigdy do mnie nie wejdiesz... jak gdybym był złoczyńcą. Skazany na śmierć, na taką śmierć! Wiesz co to jest? Będziecie sądzeni z miłości. Jak bardzo potrzeba mi pocieszenia... Pocieszaj Mnie. Zapomnę o niewdzięcznych. Macie nade Mną władzę, która zadziwiłaby was, gdybyście ją znali. Jakże wy nie znacie potęgi Waszego Boga.

Modlitwa: Święty, a jednak ludzie wydali na Niego niesprawiedliwy wyrok. Potrafili oskarżyć Najwyższego, Świętego Kapłana. Co dopiero tych nie świętych, grzesznych ludzi, których na przestrzeni wieków powołuje Bóg do kapłańskiej posługi? Ileż niesprawiedliwych wyroków, ile krzywdzących sądów, ile nieuzasadnionych słów krytyki, wypowiada świat pod adresem kapłanów? Kto jest w stanie sprawiedliwie osądzić kapłana, jak nie sam Bóg? Żaden człowiek tego nie potrafi.

Panie Jezu! Przebacz wszystkie nasze niesprawiedliwe sądy, jakie wypowiedzieliśmy pod adresem Twoich kapłanów.

JEZU CICHY I POKORNEGO SERCA, UCZYŃ SERCA KAPŁANÓW, WEDŁUG SERCA TWEGO!

Błogosławiony Janie Pawle II módl się za kapłanami!

**Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**

Modlitwa do Trójcy Świętej

Boże w Trójcy Jedyny, Ojcze, Synu i Duchu Święty,
odwieczna tajemnico doskonałej jedności
w ofiarnej miłości Jezusa Chrystusa,
wysłuchaj naszych prośb i przybądź nam z pomocą:
kształtuj i rozwijaj swoją łaską ludzkie więzi,
rozpal w nas pragnienie do pełnienia dobrych uczynków,
abyśmy Twoim miłosierdziem umocnieni,
i zjednoczeni w Twojej miłości
przyczyniali się do rozszerzania królestwa prawdy, miłości, sprawiedliwości i
pokoju. Amen.

Koronka do Trójcy Świętej

W Imię Ojca... Wierzę w Boga... Ojcze nasz... Zdrowaś Mario...
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...

Na dużych paciorkach:

Składam swoje życie w ofierze
Tobie, Boże w Trójcy Jedynemu,
Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu.
W uwielbieniu serce oddaję
Twojej miłości objawionej w Eucharystii,
która mnie przemienia i prowadzi
do wiecznej szczęśliwości z Tobą. Amen.

Na małych paciorkach:

Niech będzie uwielbiona Trójca Przenajświętsza
Ojciec i Syn i Duch Święty
w Najświętszym Sakramencie Ołtarza
teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Zakończenie

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu, do poprawy dążącemu. **(3x)**
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu... **(3x)**

Stacja II – Najwyższy Kapłan bierze krzyż na swe ramiona.

Bądź uwielbiony Boże w Trójcy Jedyny, Ojcze, Synu i Duchu Święty w odwiecznej jedności woli, w prawdzie i w miłości objawionej w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.

Po ogłoszeniu wyroku Jezus został już wydany siepaczom, którzy rozwiązali Jemu ręce, aby się mógł ubrać, zerwali płaszcz szkarłatny, którym był odziany na większe pośmiewisko, przez co pootwieraly się przyschnięte rany. Jezus drżał cały, chciał włożyć na Siebie suknię brunatną, którą Mu zrobiła jeszcze Matka Przenajświętsza, lecz ciernie korony nie pozwalały na to.

Zdarto Mu więc koronę cierniową, która porozdzierała z powrotem Rany, zalewając Krwią całe Oblicze Pana. Gdy włożył już suknię, wdziano Nań inną, białą, którą przepasano pasem, a na nią dopiero zarzucono płaszcz Jego własny, przy czym spięto Go obręczą żelazną, najeżoną od wewnątrz kolcami. Obok postawiono dwóch łotrów, których wyrok celowo opóźniono, aby tym bardziej upokorzyć Pana. Siepacze wyprowadziwszy Jezusa na środek placu, porzucili u stóp Jego przyniesiony przez niewolników krzyż. Jezus ukląkł przy nim, objął go rękoma i pocałował po trzykroć, składając cichym głosem tkliwe podziękowanie Swemu Ojcu Niebieskiemu za odkupienie rodzaju ludzkiego, już się rozpoczynające.

Na czele pochodu jechał trębacz – ogłaszając wyrok. Piłat w zbroi stanął na czele oddziału piechoty liczącego około trzystu żołnierzy. Za nim gromada mężczyzn, kobiet, dzieci. Co silniejsi nieśli żerdzie, drabiny, powrozy, gwoździe potrzebne do krzyżowania. Za nimi boso, na czterech powrozach, które trzymali oprawcy, szedł Jezus. Na odgłos trąbki Piłata rozpoczął się pochód Króla Królów, tak sromotny na ziemi, a tak chwalebny w Niebie.

Pan Jezus: Twoje grzechy – biorę je na Siebie.

Z jaką radością wewnętrzną uścisnąłem Mój Krzyż, gdy Mi go przyniesiono. Czy ty wiesz, co to znaczyło dla Mnie? Jestem Tym, który miłuje najwięcej. Dostrzegaj Mnie w bliźnich. Ćwicz się w tym, by zwracać się do bliźniego, jak ktoś mało znaczący. Czy umieszczasz Mnie w twoim pochodzie jako Światło Przewodnie? Tak wielu używa wszystkich swoich sił, aby się ode Mnie uwolnić, wynajdują preteksty, aby dobrodziejstwa, które im zsyłam, przypisać przypadkowi. Swój Krzyż na każdy dzień podejmuj podobnie jak Ja przyjąłem swój – z wielką miłością.

Dojdź powoli do tego, by cierpienie pokochać – właśnie cierpienie zbliża do Mnie. Każdy chrześcijanin w stanie łaski jest drugim Chrystusem. Postępujcie ze Mną, jak z kimś najbliższym, który nie tylko wybacza winy – które mu się powtarza, lecz który jeszcze bierze je na Siebie, aby dla nich uzyskać przebaczenie Ojca. Moja potęga zbawcza jest nieskończona.

Modlitwa: Krzyż, to ołtarz na którym Najwyższy Kapłan złoży jedyną Ofiarę, zdolną pojednać świat z Bogiem. Każde powołanie kapłańskie, to wezwanie do dźwigania krzyża, do odpowiedzialności za zbawienie wielu. Jedno z najtrudniejszych powołań na ziemi.

Panie Jezu! Wyciągający ręce po drzewo krzyża, prosimy Cię, aby kapłani odpowiedzieli na Twoje wezwanie. By wypełnili swoje powołanie do końca tak, jak pragnie tego Twoje Kapłańskie Serce.

JEZU CICHY I POKORNEGO SERCA, UCZYŃ SERCA KAPŁANÓW, WEDŁUG SERCA TWEGO!

Błogosławiony Janie Pawle II módl się za kapłanami!

**Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**

Modlitwa do Trójcy Świętej

Boże w Trójcy Jedyny, Ojczy, Synu i Duchu Święty,
odwieczna tajemnico doskonałej jedności
w ofiarnej miłości Jezusa Chrystusa,
wysłuchaj naszych prośb i przybądź nam z pomocą:
kształtuj i rozwijaj swoją łaską ludzkie więzi,
rozpal w nas pragnienie do pełnienia dobrych uczynków,
abyśmy Twoim miłosierdziem umocnieni,
i zjednoczeni w Twojej miłości
przyczyniali się do rozszerzania królestwa prawdy, miłości, sprawiedliwości i
pokoju. Amen.

Koronka do Trójcy Świętej

W Imię Ojca... Wierzę w Boga... Ojczy nasz... Zdrowaś Mario...
Chwała Ojczy i Synowi i Duchowi Świętemu...

Na dużych paciorkach:

Składam swoje życie w ofierze
Tobie, Boże w Trójcy Jedynemu,
Ojczy, Synowi i Duchowi Świętemu.

W uwielbieniu serce oddaję
Twojej miłości objawionej w Eucharystii,
która mnie przemienia i prowadzi
do wiecznej szczęśliwości z Tobą. Amen.

Na małych paciorkach:

Niech będzie uwielbiona Trójca Przenajświętsza
Ojciec i Syn i Duch Święty
w Najświętszym Sakramencie Ołtarza
teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Zakończenie

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu, do poprawy dążącemu. **(3x)**
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu... **(3x)**

Stacja III – Najwyższy Kapłan upada po raz pierwszy

Bądź uwielbiony Boże w Trójcy Jedyny, Ojcze, Synu i Duchu Święty
w odwiecznej jedności woli, w prawdzie i w miłości
objawionej w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa.

**Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,
żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.**

Jezus wycieńczony utratą krwi i głodem, albowiem nic nie jadł od Ostatniej Wieczery; podpierając prawą ręką krzyż, lewą starał się unieść długą suknię, która wplątując się w Jego zbolące nogi, utrudniała stawianie kroków, do tego jeszcze siepacze, trzymając postronki przytwierdzone do jego pasa, robili sobie z Nim igraszki, ciągnąc Go to w jedną, to w drugą stronę lub popychając. Krzyż i łańcuchy właczały suknię Jego do ran, które na nowo się otwierały. Wokoło słychać było tylko bluźnierstwa, lecz Jezus modlił się, wzrok Jego przebaczał.

Jezus prowadzony był boczną uliczką, by nie przeszkadzać udającym się do świątyni. Niektórzy mieszkańcy Jerozolimy, niewolnicy, a także dzieci rzucały w Niego błotem i kamieniami.

W pobliżu wodociągu znajdowała się kałuża. Tu trzeba było przejść po kamieniu. Jezus, przybywszy na to miejsce, nie miał już sił przekroczyć tej kałuży, a ciągniony przez oprawców, upadł na ów kamień, a krzyż zsunął się na ziemię.

Powstało zamieszanie. Kaci poczęli bić Jezusa, chcąc zmusić Go do powstania. Na próżno Jezus wyciągał ręce i wzywał pomocy. Faryzeusze widząc to, krzyknęli, aby Go podnieść, bo inaczej umrze w ich rękach.

Pan Jezus: Liczone są możliwości postępu – nawet przez upadki. Wołaj mocno, gdy upadniesz. Wierz w Moją miłość. Przyzywaj Mnie. Czyż nie chwyciłem Piotra, gdy tonął w falach? Gdyby wiedziano, jak bardzo pragnę, by przychodzono do Mnie z prostotą i odrobiną serdeczności. Na ziemi potrzebuję wszystkich Moich dusz. Potrzebowałem twego przyjścia na świat jako nowego serca do kochania Mnie.

O wy, którzy jesteście Moimi bardziej wrażliwymi przyjaciółmi, przychodźcie zaspokoić Mój głód posiadania Was.

Modlitwa: Panie Jezu, Twoje ludzkie siły okazały się zbyt małe wobec ciężaru zbawienia świata. Ugięły się Twoje kolana pod ciężarem krzyża. Przy trzeciej stacji prosimy za kapłanów najmłodszych, którzy stawiają pierwsze kroki na niełatwej

drodze kapłańskiego życia. Szczególnie za tych, którzy uginają się pod ciężarem swojego powołania.

Panie Jezu! Spraw, aby wsparci Twoją łaską, zdołali je zrealizować do końca.

JEZU CICHY I POKORNEGO SERCA, UCZYŃ SERCA KAPŁANÓW, WEDŁUG SERCA TWEGO!

Błogosławiony Janie Pawle II módl się za kapłanami!

**Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**

Modlitwa do Trójcy Świętej

Boże w Trójcy Jedyny, Ojczy, Synu i Duchu Święty,
odwieczna tajemnico doskonałej jedności
w ofiarnej miłości Jezusa Chrystusa,
wysłuchaj naszych prośb i przybądź nam z pomocą:
kształtuj i rozwijaj swoją łaską ludzkie więzi,
rozpal w nas pragnienie do pełnienia dobrych uczynków,
abyśmy Twoim miłosierdziem umocnieni,
i zjednoczeni w Twojej miłości
przyczyniali się do rozszerzania królestwa prawdy, miłości, sprawiedliwości i
pokoju. Amen.

Koronka do Trójcy Świętej

W Imię Ojca... Wierzę w Boga... Ojczy nasz... Zdrowaś Mario...
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...

Na dużych paciorkach:

Składam swoje życie w ofierze
Tobie, Boże w Trójcy Jedynemu,
Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu.
W uwielbieniu serce oddaję
Twojej miłości objawionej w Eucharystii,
która mnie przemienia i prowadzi
do wiecznej szczęśliwości z Tobą. Amen.

Na małych paciorkach:

Niech będzie uwielbiona Trójca Przenajświętsza
Ojciec i Syn i Duch Święty

w Najświętszym Sakramencie Ołtarza
teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Zakończenie

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu, do poprawy dążącemu. (3x)

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu... (3x)

Stacja IV – Najwyższy Kapłan spotyka Matkę Swoją.

Bądź uwielbiony Boże w Trójcy Jedyny, Ojcze, Synu i Duchu Święty
w odwiecznej jedności woli, w prawdzie i w miłości
objawionej w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa.

**Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,
żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.**

Bolesna Matka Jezusowa, usłyszawszy wyrok śmierci na Swego Syna, wyszła z forum, przeszedłszy wszystkie miejsca uświęcone osobą Jezusa, począwszy od Ogrodu Oliwnego, aż do forum, postanowiła ujrzeć jeszcze raz Swego Syna. Jan z pomocą jednego ze służących Kajfasza uzyskał pozwolenie na przejście przez budynek arcykapłana, którego wejście prowadziło na tę ulicę, którą szedł Jezus. Śmiertelnie blada, z oczyma czerwonymi od płaczu, owinięta cała płaszczem popielato-błękitnym, nasłuchiwała, albowiem coraz lepiej było słyhać wrzawę nadchodzącego orszaku. Gdy zobaczyła ludzi niosących narzędzia męki, zaczęła cała drżeć i jęczeć. Jeden z ludzi widząc to, zapytał co to za niewiasta, a kiedy drugi objaśnił mu, że to Matka Galilejczyka, zaczął urągać jej pokazując gwoździe. Jeden z siepaczy rzekł: Niewiasto, czego tu chcesz? Gdybyś Go była lepiej wychowała, nie byłby dziś w naszych rękach.

Jezus spojrział na Matkę Swą wzrokiem pełnym litości, a potknąwszy się padł na kolana i na rękę.

Matka widząc tylko Jezusa, znieważanego nieustannie przez siepaczy, wybiegła z bramy, padła przed Nim na kolana i uścisnęła Go.

Synu Mój – Matko Moja! Widok ten wzruszył niektórych żołnierzy, którzy odsunęli Maryję, nie dotykając Jej.

Pan Jezus: Moja Matka pozostawiła wszędzie, gdzie była wymowny ślad świętości. Miłość nie dopuszcza rozłąki. Szukam ofiar, które by chciały przyłączyć się do Mojej. Czy miłujesz Mnie? Czy miłujesz Mnie więcej niż inni? Nabierzcie więcej odwagi, by cierpieć. Są dusze, które nie mogą już żyć bez cierpienia. Jakkolwiek kocham was niezmiernie, z jakąż osobliwą miłością spoglądam na te dzieci, które cierpią... Spojrzenie Moje jest czulsze i tkliwsze od spojrzenia Matki. Czy to nie Ja stworzyłem serce Matki?

Modlitwa: Matka Jezusa uczestniczy w Jego kapłańskiej ofierze. Jest bardzo blisko. To wielkie szczęście mieć blisko kochającą i wspierającą Matkę. Żadne serce na ziemi nie rozumie tak doskonale powołania kapłańskiego, jak serce matki kapłana. Dopóki bije, uczestniczy w jego kapłańskim życiu.

Matko Bolesna! Ogarnij swoim Sercem matki kapłanów. Naucz je trudnej sztuki towarzyszenia swoim synom na drodze ich powołania.

JEZU CICHY I POKORNEGO SERCA, UCZYŃ SERCA KAPŁANÓW, WEDŁUG SERCA TWEGO!

Błogosławiony Janie Pawle II módl się za kapłanami!

**Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**

Modlitwa do Trójcy Świętej

Boże w Trójcy Jedyny, Ojczy, Synu i Duchu Święty,
odwieczna tajemnico doskonałej jedności
w ofiarnej miłości Jezusa Chrystusa,
wysłuchaj naszych prośb i przybądź nam z pomocą:
kształtuj i rozwijaj swoją łaską ludzkie więzi,
rozpal w nas pragnienie do pełnienia dobrych uczynków,
abyśmy Twoim miłosierdziem umocnieni,
i zjednoczeni w Twojej miłości
przyczyniali się do rozszerzania królestwa prawdy, miłości, sprawiedliwości i
pokoju. Amen.

Koronka do Trójcy Świętej

W Imię Ojca... Wierzę w Boga... Ojczy nasz... Zdrowaś Mario...
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...

Na dużych paciorkach:

Składam swoje życie w ofierze
Tobie, Boże w Trójcy Jedyne,
Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu.
W uwielbieniu serce oddaję
Twojej miłości objawionej w Eucharystii,
która mnie przemienia i prowadzi
do wiecznej szczęśliwości z Tobą. Amen.

Na małych paciorkach:

Niech będzie uwielbiona Trójca Przenajświętsza
Ojciec i Syn i Duch Święty

w Najświętszym Sakramencie Ołtarza
teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Zakończenie

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu, do poprawy dążącemu. (3x)

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu... (3x)

Stacja V – Szymon z Cyreny pomaga Najwyższemu Kapłanowi dźwigać Krzyż

Bądź uwielbiony Boże w Trójcy Jedyny, Ojcze, Synu i Duchu Święty
w odwiecznej jedności woli, w prawdzie i w miłości
objawionej w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa.

**Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,
żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.**

Przechodzący tamtędy ludzie w stronę świątyni, widząc Jezusa tak udęczonego, ślaniającego się i upadającego, krzyknęli: - Niestety, biedny ten człowiek, już umiera! Faryzeusze, bojąc się, ażeby Jezus w drodze nie umarł, kazali szukać kogoś, kto by pomógł nieść krzyż Jezusowi. W niewielkiej od nich odległości szedł Szymon ze swymi dziećmi. Znalazł się przypadkiem w tłumie, z którego nie mógł się wydostać. Żołnierze, poznawszy, że jest poganinem i rzemieślnikiem niższego stanu, przymusili go, aby pomógł dźwigać krzyż. Dzieci jego widząc to, zaczęły płakać, lecz niektóre znajome jego niewiastyabrały je z sobą. Jezus płacząc, spojrział z niewymowną troskliwością na Szymona, który mu pomagał dźwigać krzyż. Szymonie, nie patrz na Mnie z taką nienawiścią. Ja jestem bardzo słaby, ledwie żyję...

Szymon był to 40-letni silny, barczysty mężczyzna, postępował tuż przy Jezusie, przez co ciężar krzyża stał się mniejszy. Wkrótce zauważył, że jakieś dziwne wzruszenie ogarnia jego duszę. I Chrystus wywdziękzył mu się za tę pomoc, albowiem powołał go wraz z jego synami: Rufusem i Aleksandrem do grona Swych wyznawców.

Pan Jezus: Wasza miłość, jak Ja jej szukam w waszych dziełach. Pomyśl o tym, by dojść do pokochania upokorzeń. Wymagam tak mało, tak łatwo można Mnie zaspokoić. Łącz twoje czyny z Moimi. Gdy będziesz jedno ze Mną, siła twoja będzie nadludzka. Pokaż swoim życiem, że na ziemi się nie wypoczywa. Wspólnie przeszliśmy lata. We dwoje dokonamy pięknych rzeczy. To przez ciebie zwracam się do tej lub innej duszy, aby ją pokrzepić albo ją zachęcić, aby się zbliżyła. Widzisz, nic nie zapali się bez zetknięcia. Zbliź się do Mnie. Złącz się ze Mną, by stać się jednym. Proś za tych, którzy się boją. Dusza zapala się od duszy, jak świeca od świecy. Żyj odtąd myślą, że Twój najdroższy Przyjaciel jest stale przy tobie, a wpływ twój będzie dziesięciokrotnie

pomnożony. Gdy widzę was cierpiących dla Mnie, zbieram każde z waszych cierpień z wielką miłością.

Modlitwa: Kapłan musi umieć współpracować z ludźmi, nawet wtedy, gdy oni niechętnie angażują się w sprawy zbawienia.

Panie Jezu przyjmujący pomoc Szymona! Naucz nas, jak winno wyglądać wspólne dzieło kapłanów i świeckich w zbawieniu świata. Udziel wszystkim kapłanom łaski współpracy z ludźmi świeckimi, aby umieli wspólnie podejmować trud odpowiedzialności za uświęcenie ludzkości.

JEZU CICHY I POKORNEGO SERCA, UCZYŃ SERCA KAPŁANÓW, WEDŁUG SERCA TWEGO!

Błogosławiony Janie Pawle II módl się za kapłanami!

**Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**

Modlitwa do Trójcy Świętej

Boże w Trójcy Jedyny, Ojczy, Synu i Duchu Święty,
odwieczna tajemnico doskonałej jedności
w ofiarnej miłości Jezusa Chrystusa,
wysłuchaj naszych prośb i przybądź nam z pomocą:
kształtuj i rozwijaj swoją łaską ludzkie więzi,
rozpal w nas pragnienie do pełnienia dobrych uczynków,
abyśmy Twoim miłosierdziem umocnieni,
i zjednoczeni w Twojej miłości
przyczyniali się do rozszerzania królestwa prawdy, miłości, sprawiedliwości i
pokoju. Amen.

Koronka do Trójcy Świętej

W Imię Ojca... Wierzę w Boga... Ojczy nasz... Zdrowaś Mario...
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...

Na dużych paciorkach:

Składam swoje życie w ofierze
Tobie, Boże w Trójcy Jedynemu,
Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu.
W uwielbieniu serce oddaję
Twojej miłości objawionej w Eucharystii,
która mnie przemienia i prowadzi
do wiecznej szczęśliwości z Tobą. Amen.

Na małych paciorkach:

Niech będzie uwielbiona Trójca Przenajświętsza
Ojciec i Syn i Duch Święty
w Najświętszym Sakramencie Ołtarza
teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Zakończenie

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu, do poprawy dążącemu. (3x)

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu... (3x)

Stacja VI – Święta Weronika ociera twarz Najwyższemu Kapłanowi

Bądź uwielbiony Boże w Trójcy Jedyny, Ojcze, Synu i Duchu Święty
w odwiecznej jedności woli, w prawdzie i w miłości
objawionej w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa.

**Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,
żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.**

Była to długa ulica, przy której stał piękny dom. Z niego to wybiegła niewiasta trzymająca za rękę dziewczynkę. Była to żona członka Rady Świątyni, zwana później Weroniką, co znaczy – prawdziwy portret. Mąż jej, początkowo wrogo usposobiony do Jezusa, później jednak w czasie sądu Kajfasza, oświadczył się za Jezusem i wystąpił z Rady. Weronika była krewną św. Jana Chrzciciela, jej ojciec był rodzonym bratem Zachariasza. Była na zaślubinach Maryi z Józefem, ona to przysłała Jezusowi dwunastoletniemu pożywienie, kiedy został w świątyni.

Przysposobiła ona wybornego wina, zaprawionego aromatami, w zamiarze pokrzepienia Zbawcy na Jego drodze boleści. Zasłonięta i mając chustę na ramieniu, przecisnęła się przez pospólstwo, żołnierzy i siepaczy, a upadłszy do nóg Jezusowych rzekła: - Dopuście mnie otrzeć oblicze Jego! Jezus otarłszy chustą Swoje oblicze skrwawione, oddał ją Weronice z podziękowaniem. Wówczas przystąpiła owa dziewczynka, podając Jezusowi naczynie z winem, lecz żołdactwo odtrąciło ją, nie pozwalając Jezusowi ugasić pragnienia.

Ten publiczny hołd złożony Jezusowi rozjątrzył faryzeuszy i siepaczy, którzy jeszcze więcej zaczęli znęcać się nad Jezusem. Weronika przyszedłszy do domu rozłożyła chustę na stole i spojrzawszy na nią upadła zemdlona. Na krzyk dziewczynki nadszedł jeden z jej przyjaciół i ocucił ją. Kiedy spojrzął na chustę, ujrzał wizerunek Zbawcy cudownym sposobem odbity na owej chuście. Weronika przechowywała tę chustę w swej izbie. Po jej śmierci otrzymała ją Najświętsza Maryja Panna, która ją potem przekazała Kościołowi.

Pan Jezus: Przyłącz się do Moich owieczek. Zbliź się do Mnie. Złącz się ze Mną. Nie zapalisz ognia bez dotknięcia. Jak miła Mi jest wasza skwapliwość z

jaką do Mnie przychodzie. Zostanie ona szczególnie wynagrodzona. Zabiegaj gorliwie o swe oczyszczenie w Sakramencie Pokuty. Zbieraj krew płynącą po cierniach i obmywaj Nią świat. Z tego co wkładam w twoje ręce – dawaj innym. Dziękujcie Stwórcy. Kochajcie Go za Jego delikatność. Jesteście z Rodziny Bożej.

Modlitwa: Ludzie dziś nie mogą dotrzeć Twojej twarzy Panie, ale mogą dotrzeć twarzy Twoich kapłanów. Ileż to już razy w ciągu dnia, uderzają, zniekształcając ich twarze? Wystarczy spojrzeć na ekran telewizora, by zobaczyć zniekształcony obraz Twego kapłana.

Spraw Panie Jezu, by pojawiły się ręce, które potrafią odsłonić piękno twarzy Twego kapłana. Dziś trzeba wiele odwagi, by we współczesnym świecie otrzeć zniekształconą twarz kapłańską.

JEZU CICHY I POKORNEGO SERCA, UCZYŃ SERCA KAPŁANÓW, WEDŁUG SERCA TWEGO!

Błogosławiony Janie Pawle II módl się za kapłanami!

**Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**

Modlitwa do Trójcy Świętej

Boże w Trójcy Jedyny, Ojczy, Synu i Duchu Święty,
odwieczna tajemnico doskonałej jedności
w ofiarnej miłości Jezusa Chrystusa,
wysłuchaj naszych prośb i przybądź nam z pomocą:
kształtuj i rozwijaj swoją łaską ludzkie więzi,
rozpal w nas pragnienie do pełnienia dobrych uczynków,
abyśmy Twoim miłosierdziem umocnieni,
i zjednoczeni w Twojej miłości
przyczyniali się do rozszerzania królestwa prawdy, miłości, sprawiedliwości i
pokoju. Amen.

Koronka do Trójcy Świętej

W Imię Ojca... Wierzę w Boga... Ojczy nasz... Zdrowaś Mario...
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...

Na dużych paciorkach:

Składam swoje życie w ofierze
Tobie, Boże w Trójcy Jedynemu,
Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu.
W uwielbieniu serce oddaję
Twojej miłości objawionej w Eucharystii,
która mnie przemienia i prowadzi
do wiecznej szczęśliwości z Tobą. Amen.

Na małych paciorkach:

Niech będzie uwielbiona Trójca Przenajświętsza
Ojciec i Syn i Duch Święty
w Najświętszym Sakramencie Ołtarza
teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Zakończenie

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu, do poprawy dążącemu. *(3x)*
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu... *(3x)*

Stacja VII – Najwyższy Kapłan upada po raz drugi

Bądź uwielbiony Boże w Trójcy Jedyny, Ojczy, Synu i Duchu Święty
w odwiecznej jedności woli, w prawdzie i w miłości
objawionej w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa.

**Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,
żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.**

Tuż przed bramą na nierównej, wyjeżdżonej drodze, była wielka kałuża błota. Szymon z Cyreny chcąc obejść to miejsce, przesunął przez to krzyż, a osłabiony Jezus, stracił równowagę, upadł po raz czwarty w błotnistą kałużę tak silnie, że omal nie pociągnął za sobą Szymona. Jezus, żalonym, złamanym, ale wyraźnym głosem zawołał: „Biada ci, biada Jerozolimo! Ukochałem cię jak kokosz gromadząca pisklęta pod swymi skrzydłami, a ty wypędzasz Mnie tak okrutnie poza swe bramy!” (por. Mt 23,37; Łk 13,34). I jeszcze większy smutek ogarnął Jego serce. Zaraz jednak ozwały się łajania i krzyki faryzeuszy: „Jeszcze nie dosyć temu wichrzycielowi, jeszcze wygłasza jakieś buntownicze mowy” i tym podobne. Na nowo zaczęli Go bić i znęcać się nad Nim i nie tyle podnieśli, ile raczej wywlekli Go z kałuży. Szymon Cyrenejczyk nie mógł już znieść tego okrucieństwa siepaczy i zawołał gniewnie: „Jeśli nie zaniechacie nikczemnego postępowania, rzucę krzyż i nie będę go niósł, choćbyście mnie mieli nawet zabić!”

Pan Jezus: Gdy jesteście zjednoczeni z Moimi cierpieniami, wasze wynagrodzenie podoba się Bogu. I dlatego, gdy Mi na to pozwalacie, łączę życie wasze z życiem Moim. Pomagaj Mi, aby wszyscy weszli do nieba i proś tych, którzy już weszli, aby wam pomagali. Mów do nich ze słodyczą, z czułością. Jeden szorstki odruch mógłby ich oddalić jeszcze więcej. Bądź surowa dla siebie, a łagodna dla innych. Chciej służyć, przypomnij sobie, że umywałem stopy, że niosłem ulgę, że uzdrawiałem. Kiedy będzie dość świętych, oblicze świata ulegnie zmianie. Przypomnij sobie – wystarczyłoby kilku tylko, by ocalić Sodomę. Pozwalam ci służyć Mi i kochać Mnie. Służyć Bogu... Gdybyś myślała o tym szczęściu... Ach, gdyby jeden jedyny dzień mógł być jeszcze przyznany potępionemu... Wyobraź sobie, jaki by on zrobił z niego użytek...

Będę cię słuchał z tak wielką radością – tak uważnie, gdybyś wiedziała, powiedz im, aby do mnie przyszli, by się oddali Miłości tacy, jacy są.

Przede wszystkim patrzę zawsze na waszą intencję, a dla czynów jestem pobłażliwy, jeśli się coś nie uda. Powiedz im, aby przyszli

Modlitwa: Panie Jezu, powstający z upadku, prosimy Cię o łaski potrzebne dla spowiedników. Podnosić ludzi z upadków, to niełatwa sprawa.

Wypełnij serca kapłańskie Twoją mądrością, cierpliwością i miłością, aby umieli podnieść tych, którzy upadli w grzechy! Niech konfesjonały będą miejscem powstania wielu, powstania naszego Narodu.

JEZU CICHY I POKORNEGO SERCA, UCZYŃ SERCA KAPŁANÓW, WEDŁUG SERCA TWEGO!

Błogosławiony Janie Pawle II módl się za kapłanami!

**Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**

Modlitwa do Trójcy Świętej

Boże w Trójcy Jedyny, Ojczy, Synu i Duchu Święty,
odwieczna tajemnico doskonałej jedności
w ofiarnej miłości Jezusa Chrystusa,
wysłuchaj naszych prośb i przybądź nam z pomocą:
kształtuj i rozwijaj swoją łaską ludzkie więzi,
rozpal w nas pragnienie do pełnienia dobrych uczynków,
abyśmy Twoim miłosierdziem umocnieni,
i zjednoczeni w Twojej miłości
przyczyniali się do rozszerzania królestwa prawdy, miłości, sprawiedliwości i
pokoju. Amen.

Koronka do Trójcy Świętej

W Imię Ojca... Wierzę w Boga... Ojczy nasz... Zdrowaś Mario...
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...

Na dużych paciorkach:

Składam swoje życie w ofierze
Tobie, Boże w Trójcy Jedynemu,
Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu.
W uwielbieniu serce oddaję
Twojej miłości objawionej w Eucharystii,
która mnie przemienia i prowadzi
do wiecznej szczęśliwości z Tobą. Amen.

Na małych paciorkach:

Niech będzie uwielbiona Trójca Przenajświętsza
Ojciec i Syn i Duch Święty
w Najświętszym Sakramencie Ołtarza
teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Zakończenie

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu, do poprawy dążącemu. (3x)

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu... (3x)

Stacja VIII – Najwyższy Kapłan upomina Niewiasty Jerozolimskie.

Bądź uwielbiony Boże w Trójcy Jedyny, Ojcze, Synu i Duchu Święty
w odwiecznej jedności woli, w prawdzie i w miłości
objawionej w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa.

**Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,
żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.**

Niewiasty, widząc Go tak strasznie zmasakrowanego i osłabionego, zaczęły płakać jeszcze żałośniej, i krajowym zwyczajem, okazując Mu litość, podawały Mu swe chusty, by otarł Sobie pot. Wówczas Jezus zwrócił się do nich z powagą i rzekł: „Córki jerozolimskie – co mogło także znaczyć: wy, mieszkańcy miast – córek Jerozolimy – nie płaczcie nade Mną, lecz nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto nadejdzie czas, kiedy mówić będą: Szczęśliwe nieplodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły! Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas i do pagórków: Przykryjcie nas! Jeśli bowiem tak się postępuje z zielonym drzewem, to cóż dopiero uczyni się z suchym” (por. Łk 23,28-31). Dłużej jeszcze przemawiał Jezus do nich, ale zapomniałam już, o czym; przypominam sobie tylko te słowa: „płacz wasz nie będzie bez nagrody, odtąd chodzić będziecie inną ścieżką żywota”.

Pan Jezus: Miłość przyzywa miłość. Odpowiedz mi. Pragnę ciebie. A ciebie co onieśmiela? Twoje powtarzające się zaniedbania? Twoje niedociągnięcia? Twoja myśl roztargniona?

Upokarzaj się z twoich błędów... To wasze błędy czynią was nieszczęśliwymi. Uznajcie wasze przewinienia. Zejdźcie myślami do dna waszej nędzy. Proś Ducha Świętego, by kierował twoim duchem. Czy ty wiesz, co to jest miłość Boga – Człowieka, który wzywa do miłości, a który w odpowiedzi słyszy tylko śmiech i urągania? Jakże mało znają Mnie ludzie. Dla niektórych jestem nieznanym, dla innych obcym, surowym nauczycielem.

Nieliczni są ci, którzy przychodzą do Mnie jak do umiłowanej rodziny. Chcę, aby się Mnie więcej nie bano, aby wiedzieli, że Moje Serce pełne miłości zawsze oczekuje, aby rozmawiano ze Mną jak z umiowanym bratem. Będę przychodził do ciebie, aby słuchać jak mówisz do Mnie. Lubię słuchać twej

mowy, nie ze względu na jej treść, lecz po prostu dlatego, że do Mnie mówisz. Szukam u was zwrócenia się sercem do Serca. Ja wzywam, ty przynajmniej daj odpowiedź.

Modlitwa: Upomnieć drugiego człowieka tak, by upomnienie odniosło skutek, to wielka sztuka. Kapłan jest odpowiedzialny za upomnienie, za prostowanie dróg ludzkiego myślenia. Zwłaszcza, gdy ludzie zbaczają na ścieżki prowadzące daleko od Boga.

Panie Jezu, upominający jerozolimskie kobiety, udziel kapłanom stojącym na ambonie, ducha braterskiej miłości, potrzebnej do skutecznego upominania błędzących!

JEZU CICHY I POKORNEGO SERCA, UCZYŃ SERCA KAPŁANÓW, WEDŁUG SERCA TWEGO!

Błogosławiony Janie Pawle II módl się za kapłanami!

**Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**

Modlitwa do Trójcy Świętej

Boże w Trójcy Jedyny, Ojczy, Synu i Duchu Święty,
odwieczna tajemnico doskonałej jedności
w ofiarnej miłości Jezusa Chrystusa,
wysłuchaj naszych prośb i przybądź nam z pomocą:
kształtuj i rozwijaj swoją łaską ludzkie więzi,
rozpal w nas pragnienie do pełnienia dobrych uczynków,
abyśmy Twoim miłosierdziem umocnieni,
i zjednoczeni w Twojej miłości
przyczyniali się do rozszerzania królestwa prawdy, miłości, sprawiedliwości i
pokoju. Amen.

Koronka do Trójcy Świętej

W Imię Ojca... Wierzę w Boga... Ojczy nasz... Zdrowaś Mario...
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...

Na dużych paciorkach:

Składam swoje życie w ofierze
Tobie, Boże w Trójcy Jedynemu,
Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu.
W uwielbieniu serce oddaję
Twojej miłości objawionej w Eucharystii,
która mnie przemienia i prowadzi
do wiecznej szczęśliwości z Tobą. Amen.

Na małych paciorkach:

Niech będzie uwielbiona Trójca Przenajświętsza
Ojciec i Syn i Duch Święty
w Najświętszym Sakramencie Ołtarza
teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Zakończenie

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu, do poprawy dążącemu. (3x)
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu... (3x)

Stacja IX – Najwyższy Kapłan upada po raz trzeci

Bądź uwielbiony Boże w Trójcy Jedyny, Ojcze, Synu i Duchu Święty
w odwiecznej jedności woli, w prawdzie i w miłości
objawionej w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa.

**Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,
żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.**

Jezus, uginając się pod ciężarem krzyża i pod razami katów, szedł stromą ścieżką między murami a górą Kalwarią i w miejscu, gdzie ścieżka skręca ku południowi, znowu upadł. Jeszcze więcej Go bito. Przyszedłszy do skały kalwaryjskiej, upadł po raz ostatni. Odpędzono tu Szymona i gapiów. Wygodną drogą, od strony zachodniej, przybyli faryzeusze na koniach. Pod tą skałą miały się znajdować groby Adama i Ewy. Tu tłoczono wino tłocznia, która przypomina krzyż, której pięcioma otworami spływał sok do kadzi kamiennej, a następnie kanałami z kory drzewnej, dostawał się do studzienki wykutej w skale, w którą wtrącono Jezusa przed ukrzyżowaniem.

Pan Jezus: Drapieżca porywa Mi wiele owieczek. Kto Mi pomoże, jeżeli wy, ze Mną duchowo złączeni, nie przyłączycie się? Jakże dokonam tego, jeżeli zamykacie przede Mną drzwi? Tak rzadko kierujecie spojrzenia choćby ukradkiem w życie przyszłe, w waszą jutrzejszą siedzibę.

Wołaj Mnie, znam dobrze twoje wołanie. Pomóż Mi ratować grzeszników. Jestem tak bardzo wdzięczny tym, którzy usiłują Mi przyprowadzić dusze grzeszników. Ja każdą z nich wołam po imieniu. Wymień Mi dusze, które chciałbyś do Mnie przyprowadzić... Ze względu na ciebie, będę je uporczywie wołał. Ja ich naprawię... przemienię. Doznają radości jakiej nie znają. Jedynie Ja ją daję.

Modlitwa: Panie, powstający z trzeciego upadku, zanosimy do Ciebie modlitwę wynagradzającą za zgorzenia, które dają kapłani. Gdy ten, kto ma uświęcać i jednoczyć z Bogiem prowadzi do grzechu, uczy grzechu - niszczy człowieka - popełnia jeden z najcięższych grzechów, jaki jest do popełnienia na ziemi. Zgorzenie dane przez kapłana trudno naprawić. Mijają lata, a zadana rana nie przestaje krwawić.

Prosimy Cię, Najwyższy Kapłanie o łaskę Twego Miłosierdzia dla każdego kapłana, który na ziemi był powodem zgorzenia.

JEZU CICHY I POKORNEGO SERCA, UCZYŃ SERCA KAPŁANÓW, WEDŁUG SERCA TWEGO!

Błogosławiony Janie Pawle II módl się za kapłanami!

**Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**

Modlitwa do Trójcy Świętej

Boże w Trójcy Jedyny, Ojczy, Synu i Duchu Święty,
odwieczna tajemnico doskonałej jedności
w ofiarnej miłości Jezusa Chrystusa,
wysłuchaj naszych prośb i przybądź nam z pomocą:
kształtuj i rozwijaj swoją łaską ludzkie więzi,
rozpal w nas pragnienie do pełnienia dobrych uczynków,
abyśmy Twoim miłosierdziem umocnieni,
i zjednoczeni w Twojej miłości
przyczyniali się do rozszerzania królestwa prawdy, miłości, sprawiedliwości i
pokoju. Amen.

Koronka do Trójcy Świętej

W Imię Ojca... Wierzę w Boga... Ojczy nasz... Zdrowaś Mario...
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...

Na dużych paciorkach:

Składam swoje życie w ofierze
Tobie, Boże w Trójcy Jedynemu,
Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu.
W uwielbieniu serce oddaję
Twojej miłości objawionej w Eucharystii,

która mnie przemienia i prowadzi
do wiecznej szczęśliwości z Tobą. Amen.

Na małych paciorkach:

Niech będzie uwielbiona Trójca Przenajświętsza
Ojciec i Syn i Duch Święty
w Najświętszym Sakramencie Ołtarza
teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Zakończenie

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu, do poprawy dążącemu. (3x)
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu... (3x)

Stacja X – Najwyższy Kapłan odarty z szat

Bądź uwielbiony Boże w Trójcy Jedyny, Ojczy, Synu i Duchu Święty
w odwiecznej jedności woli, w prawdzie i w miłości
objawionej w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa.

**Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,
żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.**

Tymczasem przygotowano krzyż dla Zbawiciela, w którym zrobiono nacięcia – na koronę cierniową i na grzbiet wiszącego – by ciało więcej się spierało niż wisiało, bo przez to Jezus musiał więcej cierpieć i nie zachodziła obawa, by przebite ręce się rozdarły. Przy tym naigrawali się mówiąc: - Królu żydowski, zaraz Ci tron przygotujemy. Najświętsza Matka wraz z innymi niewiastami udając się na Golgotę oddawały po drodze cześć miejscom uświęconym Męką Jezusa. Dzięki nadzwyczajnej łasce Boga Najświętsza Panna rozpoznawała ślady zostawione przez stopy Jezusa, liczyła Jego kroki, pokazywała niewiastom każde uświęcone miejsce; wskazywała, gdzie się zatrzymać i kiedy iść dalej, a każda drobnostka zapisywała się głęboko w Jej zbolącej duszy. Następnie weszły do domu Weroniki.

Oglądnąwszy i ucałowawszy chustę z wizerunkiem Pana Jezusa, wyszły zabierając owo naczynie z winem, którego nie pozwolono dać Jezusowi. Przybywszy na szczyt, ujrzały wszystkie narzędzia zbrodni i śmierci, lecz samego Jezusa nie ujrzały, co wywołało trwogę.

Siepacze skończywszy przygotowania, zeszli do owej studzienki, gdzie zamknięto Jezusa i wywlekli Go, bijąc i znieważając jeszcze w tych ostatnich chwilach życia. Święte niewiasty, widząc Jezusa w takim stanie, wręczyły jakiemuś człowiekowi pieniądze, aby wyjednał u siepaczy pozwolenie podania Jezusowi wina, które

przygotowała Weronika. Niestety, ci nie tylko wzięli pieniądze, ale i wino wypili, a Panu podali mieszaninę wina, mirry i piołunu, której Chrystus nie tknął.

Nie tylko Mnie zabijają, ale chcą Mnie upokorzyć. O kim to Izajasz mówił? Hańba złamała Mi serce i sił Mi zabrakło. Czekałem na współczucie, lecz nikt się nie zjawiał... Domieszali trucizny, gdy byłem spragniony...

Siepacze, rozbierając Jezusa z szat, zdarli z głowy koronę cierniową, która przeszkadzała im w zdjęciu sukni. Jezus stał cały drżący, pokryty krwią, ranami zaschłymi i otwartymi, albowiem ciało Jego było poszarpane aż do kości. Posadzono Go następnie na kamieniu i wtłoczono z powrotem koronę cierniową, dając Mu następnie pić ocet z żółcią, od czego odwrócił głowę.

Pan Jezus: Szedłem Drogą Kalwaryjską i mimo tylu trudów doszedłem. Nie pojmujesz tego dziecko, co to znaczy samotność, opuszczenie przez tyle dusz i jak bardzo potrzebuję wszelkich rodzajów i przejawów waszej miłości i czułości. Czy serce twoje może być zamknięte na widok Moich otwartych Ran? Czy nie wierzysz, że dzieje się coś w niebie i na ziemi, gdy Mnie skrwawionego ofiarujesz razem z sobą Ojcu? Na cóż służyłyby Moje boleści? A ty jak korzystasz z dobroci Ojca? Każda modlitwa ma swój odzew, którego ty nie słyszysz. Proś... Proś... W każdej minucie możesz ocalić tysiące dusz. Pomyśl. Proś. Kochaj. Proś usilnie. Przyjdź Królestwo Twoje. Nadejście godziny Królowania Ojca może być przyspieszone, jeżeli Jego dzieci będą błagać o to usilnie. Jedno „Chwała Ojcu” – może sprowadzić z oddali nawrócenie duszy, zmienić postawę człowieka, od którego wiele zależy, uspokoić lud, wspomóc papieża, rozszerzyć akcję misjonarzy, ożywić Boga we wnętrzu duszy, oddać Bogu konającego – poniesionego przez Miłosierdzie Boże. Bądź Moją łaską dla każdego – abyś w obliczu Moich Męczenników mogła powiedzieć: - I ja tam byłam – choćby tylko pragnieniem.

Modlitwa: Najwyższy Kapłan oddaje wszystko, nawet ubranie. Kapłaństwo łączy się nierozdzielnie z ofiarą, z oddaniem wszystkiego, co doczesne, materialne. Nam, ludziom trzeba długo dorastać do tego, byśmy umieli złożyć ofiarę ze wszystkiego.

Odarty z szat Panie, prosimy Cię, by kapłani nie ulegali pokusie materializmu i chciwości! Ukaż im piękno ewangelicznie pojmowanego ubóstwa.

JEZU CICHY I POKORNEGO SERCA, UCZYŃ SERCA KAPŁANÓW, WEDŁUG SERCA TWEGO!

Błogosławiony Janie Pawle II módl się za kapłanami!

**Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**

Modlitwa do Trójcy Świętej

Boże w Trójcy Jedyny, Ojczy, Synu i Duchu Święty,
odwieczna tajemnico doskonałej jedności
w ofiarnej miłości Jezusa Chrystusa,
wysłuchaj naszych próśb i przybądź nam z pomocą:
kształtuj i rozwijaj swoją łaską ludzkie więzi,
rozpal w nas pragnienie do pełnienia dobrych uczynków,
abyśmy Twoim miłosierdziem umocnieni,
i zjednoczeni w Twojej miłości
przyczyniali się do rozszerzania królestwa prawdy, miłości, sprawiedliwości i
pokoju. Amen.

Koronka do Trójcy Świętej

W Imię Ojca... Wierzę w Boga... Ojczy nasz... Zdrowaś Mario...
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...

Na dużych paciorkach:

Składam swoje życie w ofierze
Tobie, Boże w Trójcy Jedynemu,
Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu.
W uwielbieniu serce oddaję
Twojej miłości objawionej w Eucharystii,
która mnie przemienia i prowadzi
do wiecznej szczęśliwości z Tobą. Amen.

Na małych paciorkach:

Niech będzie uwielbiona Trójca Przenajświętsza
Ojciec i Syn i Duch Święty
w Najświętszym Sakramencie Ołtarza
teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Zakończenie

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu, do poprawy dążącemu. **(3x)**
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu... **(3x)**

Stacja XI – Najwyższy Kapłan przybity do Krzyża

Bądź uwielbiony Boże w Trójcy Jedyny, Ojcze, Synu i Duchu Święty
w odwiecznej jedności woli, w prawdzie i w miłości
objawionej w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa.

**Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,
żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.**

Wkrótce rozciągnięto Jezusa na krzyżu. Kładzie się na belce jak na twardym łożu. Korona cierniowa wbija się w tył czaszki. Ostatnie moje posłanie. Wyciągnąwszy prawą rękę, przywiązano najpierw do ramienia krzyża, po czym jeden z oprawców przyklął na piersi Jezusa, drugi otworzył Mu dłoń, którą trzeci przybił do krzyża. Jęk wydobył się z piersi Jezusa, a Krew Jego trysnęła na katów.

„Do Ciebie, Ojcze, wznoszę Moją duszę, niech Moi wrogowie nie tryumfują. Zobacz, jak licznych mam nieprzyjaciół. Jak zajadle Mnie nienawidzą”.

Przygwoździwszy prawą rękę spostrzegli, że lewa nie dochodzi do otworu, który wywiercili. Przywiązali więc postronek do ręki i tak ciągnęli, aż dłoń znalazła się nad otworem i następnie przybili ją gwoździem. Gwałtowne to rozciąganie spowodowało wielkie cierpienie, tak że łono się wzduło, a golenie skurczyły, co znów wprowadziło siepaczy w gniew, albowiem stopy nie sięgały znów do otworu. Jedni chcieli wywiercić nowe otwory, lecz drudzy rzekli: - Nie chce się wyciągnąć, to Mu pomożemy! I znów przywiązali powrozy do prawej nogi i tak gwałtownie ją naciągnęli, że stopa dosięgła podstawki drewnianej. Ciało naciągnęło się tak straszliwie, że słycać było chrzęst kości w klatce piersiowej; zdawało się, że żebra

pękają i że się rozsuwają, tułów obwisł cały ku dołowi. Nie można sobie nawet wyobrazić, jak straszna była to Męka. W tym bólu nieznośnym jęknął Jezus głośno: „O mój Boże! O Boże!”.

W ten sam sposób naciągnęli i lewą nogę, a założywszy ją na prawą, znów przywiązali ją mocno powrozami. Ale źle im było wbijać gwoździe od razu przez obie nogi, bo lewa nie miała pewnego oparcia, więc najpierw przedziurawili lewą nogę na przegubie bolcem o płaskiej główce, cieńszym niż gwoździe na ręce. Potem dopiero wzięli okropny, wielki gwoździe i z mocą wielką wbili go poprzez ranę lewej nogi i przez prawą nogę w otwór wywiercony w dolnej podstawie, a przezeń aż w pień krzyża. Gwoździe rozdierał po drodze ścięgna i żyły, łamał kości stóp. Gwoździe przeszedł na wylot obie nogi.

Ojczy, wstrzymałeś przez Anioła rękę Abrahama nad synem Izaakiem i Józefa wrzuconego przez braci do studni wybawiłeś...

Naliczyć można było 36 uderzeń młotkiem. Powodowało to tak straszne cierpienia, że cicha modlitwa często była przerywana donośnym jękiem! I znów modlił się za prześladowców. Nie zstąpię z krzyża. Nie zbliżnię się Moje Rany... Nie pokażę wrogom, żeś Ty Ojcem Moim...

Następnie przybito napis Piłata, o którego zmianę próżno starali się Żydzi. Potem krzyż podniesiono i całym ciężarem spuszczone w otwór wydrążony w skale. Wstrząs był tak straszny, że Jezus wydał krzyk bólesci. Rany Jego się rozszerzyły. Krew obficie popłynęła, a kości wyciągnięte ze stawów uderzały o siebie okrutnie.

Świadkiem tego była Najświętsza Matka Jezusa. Magdalena była jak szalona, drapała sobie twarz, a oczy i policzki były krwią zbroczone. Wyciągnęła ręce jak gdyby Go chciała ratować.

Pan Jezus: Pojmujesz, że w życiu każdego człowieka przychodzi chwila, która domaga się od niego najwyższego męstwa? Ileż to razy ukrzyżowała Mnie wasza wolność. Nie mogę już szukać grzeszników, ponieważ stopy Moje są przybite. Nie mogę już przyciskać rąk do Mojej piersi, ponieważ są przybite w pozycji rozciągniętej.

Ale Serce Moje jest otwarte, niech grzesznicy tam wejdą i zamieszkają. Gdy Mój Krzyż wpuszczano do przygotowanego dołu, odgłos tego wstrząsu usłyszano w otchłani, gdzie tyle dusz czekało na przyjście Zbawiciela. One zadrżały z radości i nadziei. To Ja wynagradzam, a ty złóż na ołtarzu wszystkie swoje błędy i szeptem z czułością wyznaj Ojcu swoją skruchę.

Modlitwa: Nadeszła Twoja godzina, czas cierpienia i pełnej ofiary. Z Twoją krwią wypływa modlitwa przebaczenia za tych, którzy Cię mordują.

Naucz Panie, Twoich kapłanów miłości przebaczącej, naucz ich zwyciężać miłością, gdy dostają się w ręce wrogów. Tylko wtedy, kiedy sami to potrafią, zdołają uczyć trudnej miłości nieprzyjaciół tych, którzy są im powierzeni.

JEZU CICHY I POKORNEGO SERCA, UCZYŃ SERCA KAPŁANÓW, WEDŁUG SERCA TWEGO!

Błogosławiony Janie Pawle II módl się za kapłanami!

**Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**

Modlitwa do Trójcy Świętej

Boże w Trójcy Jedyny, Ojcze, Synu i Duchu Święty,
odwieczna tajemnico doskonałej jedności
w ofiarnej miłości Jezusa Chrystusa,
wysłuchaj naszych prośb i przybądź nam z pomocą:
kształtuj i rozwijaj swoją łaską ludzkie więzi,
rozpal w nas pragnienie do pełnienia dobrych uczynków,
abyśmy Twoim miłosierdziem umocnieni,
i zjednoczeni w Twojej miłości
przyczyniali się do rozszerzania królestwa prawdy, miłości, sprawiedliwości i
pokoju. Amen.

Koronka do Trójcy Świętej

W Imię Ojca... Wierzę w Boga... Ojcze nasz... Zdrowaś Mario...
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...

Na dużych paciorkach:

Składam swoje życie w ofierze
Tobie, Boże w Trójcy Jedynemu,
Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu.
W uwielbieniu serce oddaję
Twojej miłości objawionej w Eucharystii,
która mnie przemienia i prowadzi
do wiecznej szczęśliwości z Tobą. Amen.

Na małych paciorkach:

Niech będzie uwielbiona Trójca Przenajświętsza
Ojciec i Syn i Duch Święty
w Najświętszym Sakramencie Ołtarza
teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Zakończenie

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu, do poprawy dążącemu. **(3x)**
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu... **(3x)**

Stacja XII – Najwyższy Kapłan składa Swą jedyną Ofiarę

Bądź uwielbiony Boże w Trójcy Jedyny, Ojczy, Synu i Duchu Święty
w odwiecznej jedności woli, w prawdzie i w miłości
objawionej w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa.

**Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,
żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.**

Siepacze spieszyli się, bowiem słońce się zaćmiło i powstawał jakiś dziwny stan w przyrodzie. Podzielili się płaszczem Jezusa i długą białą szatą, a ponieważ suknia nie była szyta, ale cała tkana, rzucili o nią losy. Wtedy przystąpił do nich posłaniec od Józefa z Arymatei i Nikodema oświadczając, że są ludzie co chcą kupić te rzeczy. Siepacze sprzedali im. Tym sposobem chrześcijanie odziedziczyli po Jezusie Jego święte relikwie.

Gdy siepacze odwiązali powrozy przytrzymujące Ciało Zbawiciela, Krew dotychczas tamowana więzami, rozlała się gwałtownie po ranach, powodując ogólny krwotok, tak że Jezus zwiesił głowę na piersi i zdawało się przez 7 minut, że już umarł. Całe ciało pokryte było ranami i sińcami, które były czarne, niebieskie i żółte; krew zrazu czerwona, stawała się wodnista i blada.

Biodra, ręce i nogi powyrywane były ze stawów, a członki tak naciągnięte, że można było policzyć wszystkie kości. Obok krzyża Jezusa stały poniżej krzyże łotrów, które straszny widok przedstawiały. Twarze ich były sine, a oczy zdawały się wychodzić z oczodołów. Po odejściu siepaczy, faryzeusze przejechali konno przed Zbawicielem rzucając obelżywe słowa i mówiąc: „Zwodzicielu, rozwal świątynię i w trzech dniach ją odbuduj! Jeśliś jest Synem Bożym, zstąp teraz z

krzyża”. Kiedy Jezus omdlał, łotr z lewej strony – Gezmas, odezwał się: „Szatan Go opuścił”. Jezus podniósłszy głowę rzekł: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią”. Gezmas znów zakrzyczał: „Jeśliś tyś jest Chrystus, wybawże sam siebie i nas”. Żydzi tymczasem, podjechawszy naprzeciw Jezusa, natrzęsali się z Niego pogardliwie, wołając: „Hańba Ci, kłamco!”. „Innym chciał zawsze pomagać, a teraz raz Sobie nie może pomóc! – Jeśli jest Królem izraelskim, niech zejdzie z krzyża, a uwierzemy Mu. Zaufał Bogu, niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: jestem Synem Bożym” (por. Mt 27,39-43). A Dyymas natomiast: „Jak Go lżyć możecie, skoro modli się za was? W milczeniu, cierpliwości zniósł wszystkie zniewagi. On jest prorokiem, królem naszym. On jest Synem Bożym”. Podobne świadectwo dał później św. Piotr: „On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie” (1 P 2,23). To niespodziewane skarcenie, które padło z ust nędznego, ukrzyżowanego zbrodniarza, wywołało zamieszanie i oburzenie wśród zebranego tłumu. Zaczęto szukać kamieni, by go ukamienować na krzyżu. Abenadar sprzeciwił się temu, kazał rozpędzić zacietrzewionych i wnet przywrócił porządek. Dyymas zwróciwszy się do swego towarzysza rzekł: „Czyliż i ty nie boisz się Boga? My sprawiedliwie cierpimy, ale Ten nic złego nie uczynił. Pomnij na swą ostatnią godzinę i nawróć się!” Potem wyznał swoje winy przed Jezusem, błagając o litość nad sobą. Prosił Jezusa pokornie: „Panie, pomnij na mnie, gdy przyjdiesz do Królestwa Twego”. Jezus odpowiedział mu: „**Zaprawdę mówię tobie: - Dziś będziesz ze Mną w raju**”. A spojrzawszy na swoją Matkę, która stała pod krzyżem, rzekł do Niej: „**Niewiasto, oto Syn Twój**”, a do Jana: „**Oto Matka Twoja**”. Na te słowa Matka Najświętsza zemdląca.

Kaci Jego przerazili się na skutek zaćmienia słońca. Około godziny trzeciej po południu zawołał Jezus głosem wielkim: „Boże Mój, Boże, czemuś Mnie opuścił?”. Faryzeusze słysząc te słowa, rzekli: „Eliasa woła, zobaczymy, czy Eliasz przyjdzie Mu z pomocą”. Temu przyglądali się podróżni, którzy zobaczywszy Jezusa na krzyżu, zawołali ze zgrozą – „Biada temu miastu, gdyby w nim świątyni Boga nie było, należałoby je spalić, że taką niesprawiedliwość na siebie wzięło!”. Jezus rzekł: „Pragnę!”.

Przyjaciołom Jego zdawało się, że Jezus chce im powiedzieć: „Nie mogliście dać Mi kropli wody, podczas tych ciemności nie dostrzeżono by tego”. Udali się więc do żołnierzy, aby za zapłatą podali Jezusowi wody, ale na próżno. Podali Mu tylko ocet. Jezus powiedział: „Wykonało się”, a podniósłszy głowę zawołał donośnym głosem: „Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mego” – i skonał.

Pan Jezus: **Biedna duszo, żyjąca w grzechu, zaczynasz popadać w śmiertelny sen. Wkrótce wrócę, ale ty śpiąc już Mnie nie usłyszysz. Czy będziesz miała siłę się kiedyś obudzić? Czy nie należy się raczej obawiać, że długo pozbawiona pożywienia osłabiesz i nie wyjdiesz już więcej z letargu? Dusze Moje umiłowane, wiedzcie, że wielu spośród was śmierć zaskoczy wśród głębokiego snu. Gdzie i jak się obudzicie?**

Modlitwa: Golgota, to miejsce pojednania ziemi z niebem. Oby wszyscy kapłani, stojąc przy ołtarzu, zawsze mieli świadomość uobecnienia Twojej krwawej ofiary. Oby sami korzystali w pełni z jej owoców i umieli rozdzielać je innym. Golgota, to źródło kapłańskiego powołania. Tu się ono rodzi i tu się spełnia.

Panie Jezu, umierający na krzyżu, dziękujemy Ci za dar kapłańskich powołań! Dziękujemy za to, że kapłani mogą na ziemi uobecniać dla nas Twoją Najświętszą Ofiarę!

JEZU CICHY I POKORNEGO SERCA, UCZYŃ SERCA KAPŁANÓW, WEDŁUG SERCA TWEGO!

Błogosławiony Janie Pawle II módl się za kapłanami!

**Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**

Modlitwa do Trójcy Świętej

Boże w Trójcy Jedynej, Ojczy, Synu i Duchu Świętym,
odwieczna tajemnico doskonałej jedności
w ofiarnej miłości Jezusa Chrystusa,
wysłuchaj naszych prośb i przybądź nam z pomocą:
kształtuj i rozwijaj swoją łaską ludzkie więzi,
rozpal w nas pragnienie do pełnienia dobrych uczynków,
abyśmy Twoim miłosierdziem umocnieni,
i zjednoczeni w Twojej miłości
przyczyniali się do rozszerzania królestwa prawdy, miłości, sprawiedliwości i
pokoju. Amen.

Koronka do Trójcy Świętej

W Imię Ojca... Wierzę w Boga... Ojczy nasz... Zdrowaś Mario...
Chwała Ojczy i Synowi i Duchowi Świętemu...

Na dużych paciorkach:

Składam swoje życie w ofierze
Tobie, Boże w Trójcy Jedynej,
Ojczy, Synowi i Duchowi Świętemu.
W uwielbieniu serce oddaję
Twojej miłości objawionej w Eucharystii,
która mnie przemienia i prowadzi
do wiecznej szczęśliwości z Tobą. Amen.

Na małych paciorkach:

Niech będzie uwielbiona Trójca Przenajświętsza
Ojciec i Syn i Duch Święty
w Najświętszym Sakramencie Ołtarza
teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Zakończenie

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu, do poprawy dążącemu. (3x)
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu... (3x)

Stacja XIII – Ciało Najwyższego Kapłana zdjęte z Krzyża

Bądź uwielbiony Boże w Trójcy Jedyny, Ojcze, Synu i Duchu Święty
w odwiecznej jedności woli, w prawdzie i w miłości
objawionej w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa.

**Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,
żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.**

Setnik patrząc na to wzruszył się, a bijąc się w piersi zawołał: „Błogosławiony niech będzie Bóg Wszechmogący. Ten był sprawiedliwym Synem Boga”. Kiedy Zbawiciel skonał, ziemia zadrżała, a skała między Jego krzyżem a Gezmą rozpadła się. Rozpadł się też kamień, na którym stał Jezus przed Piłatem.

Umarli wstali z grobów i pobudzali grzeszników do pokuty. Na polecenie Piłata siepacze połamali ręce łotrów powyżej i poniżej łokcia, inny potrzaskał im golenie. Gezmas wył, a oprawcy chcąc go dobić, uderzyli okrutnie trzy razy w piersi. Dyzmas tylko jęknął i skonał. Jezusowi nie łamali kości, jeden z żołnierzy przebił Mu bok włócznią, aż ostrze przeszło serce i wyszło na wylot po drugiej stronie pod lewą łopatką. Natychmiast z rany wypłynęła Krew i Woda.

Ciało Jezusa zdjęli z krzyża Nikodem z Józefem z Arymatei. Po czym owinęli je od kolan do bioder i złożyli w objęciach Jego Matki, która z niewypowiedzianą czułością i boleścią wyciągnęła ku Niemu ręce.

Po raz ostatni trzymała Matka Najświętsza Ciało Swojego Syna, któremu nie mogła nic ulżyć podczas Jego męki, składając teraz tkliwe pocałunki na Jego

skrwawionych licach. Z wielką ostrożnością zdjęła z Najświętszej Głowy Syna cierniową koronę, wyjmując wszystkie kolce.

Wśród głębokiej ciszy słyhać było wstrząsający płacz. Jej Niepokalane Serce drżało z wielkiego bólu. Sama zamknęła Jego usta i oczy. Złożyła Jego członki porozdzierane i zdeformowane, a ucałowawszy Je oddała Józefowi i Nikodemowi.

Pan Jezus: Zapamiętaj to: - każdy na ziemi dochodzi do cierpienia, które jest ostatnie. Oddałem wszystko. Czy zauważyliście, że nawet mieszkanie, w którym wypełniłem najdroższy Swój Ślub – Eucharystię – użyczono Mi na słowa – Mistrz je potrzebuje? Oddałem wszystko, aż do tuniki utkanej przez Moją Matkę. Pamiętaj o Moim ubóstwie. Bądź ukrzyżowana ze Mną. To znaczy przeciwstawiaj się swojej naturze, swoim pragnieniom, swojej miłości własnej, w posłuszeństwie Ojcu. Przypomnij sobie, że ukrzyżowanie poprzedza zmartwychwstanie, to znaczy wielkie radości.

Życie na ziemi krótko trwa, a potem ujrzycie Moje oblicze, moje ukochane dusze. Tak samo, jak wyzwoliłem i uratowałem dusze z otchłani, tak samo przyjdę uroczyście wyzwolić was i uratować.

Na krzyżu otwarłem niebo dla wszystkich, ale każdy ma wolny wybór. To wy, Moi bracia, macie dopełnić zbawienia ludzi, prosząc Mnie o to, cierpiąc za nich. Nie pozbawiajcie Mnie swoich cierpień, one pomagają grzesznikom. W tobie Ja modłę się do Ojca. Spoglądaj często w niebo, to ci pomoże pragnąć go. Czy nie wyjdę ci naprzeciw większą część drogi? Dobry łotr zrozumiał miłość i wtedy wydał okrzyk żalu... Wkrótce potem spoczywał na Moim łonie. Marta, Maria i Łazarz, Mną się zajmowali. Czy nie sądzisz, że musiałem ich dobrze przyjąć w Moim Pałacu Niebieskim? Światło Moje wszędzie nad tobą dnia ostatniego. Jak wielki będzie twój zaszczyt...

Poznasz dobrodziejstwa Zbawiciela. Będziesz otoczona Moim Miłosierdziem. Już od tej chwili wyśpiewuj swą wdzięczność. Myśl częściej o niebie. Jakże was tam wszystkich oczekuję... Tak pięknie przygotowałem uroczystości... Twoje miejsce czeka. Zrozum Mą niecierpliwość, by przyjąć współbiedniaków... by cieszyć się ich zrozumieniem i zaszczytem. Bardzo drogo zapłaciłem za wasze szczęście. W tej ostatniej chwili potrzebna Ci będzie Moja Matka. Jakże nie byłaby blisko tych, co całe życie odmawiają Różaniec Święty – prosząc Ją, by się modliła w godzinie śmierci.

Modlitwa: Stacja zdjęcia z krzyża to jeszcze nie koniec drogi krzyżowej, ale to już zostawienie tego, co było najtrudniejsze. Możemy porównać to do momentu, w którym kapłan przechodzi na emeryturę. Przestaje wtedy pełnić dotychczasowe funkcje, z jego ramion zostaje zdjęty krzyż odpowiedzialności za parafię, troskę o jej duchowe i materialne dobro. Sprawując wciąż sakramenty i pełniąc rozmaite posługi może jednak większy nacisk położyć na własne życie duchowe.

Módlmy się za kapłanów, którzy przeszli na zasłużoną emeryturę, aby była ona dla nich zarówno czasem odpoczynku, jak i dobrego przygotowania się na spotkanie z Chrystusem w wieczności.

JEZU CICHY I POKORNEGO SERCA, UCZYŃ SERCA KAPŁANÓW, WEDŁUG SERCA TWEGO!

Błogosławiony Janie Pawle II módl się za kapłanami!

**Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**

Modlitwa do Trójcy Świętej

Boże w Trójcy Jedyny, Ojcze, Synu i Duchu Święty,
odwieczna tajemnico doskonałej jedności
w ofiarnej miłości Jezusa Chrystusa,
wysłuchaj naszych prośb i przybądź nam z pomocą:
kształtuj i rozwijaj swoją łaską ludzkie więzi,
rozpal w nas pragnienie do pełnienia dobrych uczynków,
abyśmy Twoim miłosierdziem umocnieni,
i zjednoczeni w Twojej miłości
przyczyniali się do rozszerzania królestwa prawdy, miłości, sprawiedliwości i
pokoju. Amen.

Koronka do Trójcy Świętej

W Imię Ojca... Wierzę w Boga... Ojcze nasz... Zdrowaś Mario...
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...

Na dużych paciorkach:

Składam swoje życie w ofierze
Tobie, Boże w Trójcy Jedynemu,
Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu.
W uwielbieniu serce oddaję
Twojej miłości objawionej w Eucharystii,
która mnie przemienia i prowadzi
do wiecznej szczęśliwości z Tobą. Amen.

Na małych paciorkach:

Niech będzie uwielbiona Trójca Przenajświętsza
Ojciec i Syn i Duch Święty

w Najświętszym Sakramencie Ołtarza
teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Zakończenie

Boże, bądź miłośiw mnie grzesznemu, do poprawy dążącemu. *(3x)*

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu... *(3x)*

Stacja XIV – Ciało Najwyższego Kapłana złożone do grobu

Bądź uwielbiony Boże w Trójcy Jedyny, Ojcze, Synu i Duchu Święty
w odwiecznej jedności woli, w prawdzie i w miłości
objawionej w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa.

**Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,
żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.**

Całe Ciało obłożyli wonnościami i owinęli Je białym prześcieradłem, obwiązali Je bandażem, wszyscy z miłością i czcią wielką uklękli obok Ciała Jezusowego, adorując Je.

Przyjaciele Jezusa złożyli Ciało na marach skórzanych, które nakryli brunatnym suknem, przymocowali drążki, co przypominało Arkę Przymierza i z gromadką ludzi zaniecono Je do groty wykutej w skale. Żydzi opieczętowali grób, zasunęli nań kamień i postawili straż.

Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi, a które w zamian otrzymuje od nich, nawet od tych szczególnie umiłowanych, tylko oziębłość, obojętność i niewdzięczność.

Pan Jezus: Jakże drogo zdobyłem chleb dla Moich dzieci, ale jestem szczęśliwy, że mogę Go wam ofiarować. Czy staracie się podnieść swój głód Eucharystii? Czy nie żyjecie tak – jak gdybyście mieli na zawsze pozostać na ziemi? Przyzwyczajajcie się do tego, że was szczerze obdarowuję. Jestem Hostią. Ty jesteś monstrancją, a łaski Moje przenikające przez ciebie są jej promieniami złotymi. Hostia raz otrzymana jest na wieczność dana. To właśnie jest Skarb Wybranych. Wasza postawa – nieco pogardliwa w stosunku do Moich Sakramentów. Daj świadectwo twojej miłości i wdzięczności za tyle otrzymanych Hostii. Gdy Kapłan zamyka drzwiczki tabernakulum, proś Mnie, abym zamknął ciebie w Moim Sercu. Nie miej innej woli tylko Moją, To jest Wola Mego Ojca. Będziesz za to wynagrodzona w Dniu Ostatecznym. Tak pragnąłem waszej radości, że aż zstąpiłem na ziemię, aby poznać cierpienie. To nie kraj Mnie przyciągnął, lecz pokorna dusza. Dusze, które nieustannie prowadzą rozmowę wewnętrzną ze Mną, tego nie wiecie, ile rozkoszy zgotowaliście swojemu Zbawcy.

Nie pojmujesz tego, Moje dziecko, co to znaczy w samotności, opuszczeniu przez tyłu, odczuwać, że w czyimś sercu jest się drogim przyjacielem... tym najmiłszym... jedynym... oczekiwanym.

Dziwna to rzecz – żeby stworzenie mogło pocieszyć swojego Boga. Ja pocieszę was, gdy zasypiać będziecie, odchodząc do wieczności.

Modlitwa: Grób Najwyższego Kapłana jest pusty. On zasiada po prawicy Ojca, by się wstawiać za nami. A na ziemi działa przez serca, usta, ręce, kapłanów. Wielkie kapłańskie dzieło trwa.

Przy ostatniej stacji prosimy Cię Panie Jezus, nasz Najwyższy Kapłanie, abyś przyjął do siebie wszystkich zmarłych kapłanów i dał im udział w Twoim chwalebnym Zmartwychwstaniu.

JEZU CICHY I POKORNEGO SERCA, UCZYŃ SERCA KAPŁANÓW, WEDŁUG SERCA TWEGO!

Błogosławiony Janie Pawle II módl się za kapłanami!

**Któryś za nas cierpiał rany, Jezus Chryste, zmiłuj się nad nami.
I ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**

Modlitwa do Trójcy Świętej

Boże w Trójcy Jedyny, Ojczy, Synu i Duchu Święty,
odwieczna tajemnico doskonałej jedności
w ofiarnej miłości Jezusa Chrystusa,
wysłuchaj naszych prośb i przybądź nam z pomocą:

kształtuj i rozwijaj swoją łaską ludzkie więzi,
rozpal w nas pragnienie do pełnienia dobrych uczynków,
abyśmy Twoim miłosierdziem umocnieni,
i zjednoczeni w Twojej miłości
przyczyniali się do rozszerzania królestwa prawdy, miłości, sprawiedliwości i
pokoju. Amen.

Koronka do Trójcy Świętej

W Imię Ojca... Wierzę w Boga... Ojcze nasz... Zdrowaś Mario...
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...

Na dużych paciorkach:

Składam swoje życie w ofierze
Tobie, Boże w Trójcy Jedynemu,
Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu.
W uwielbieniu serce oddaję
Twojej miłości objawionej w Eucharystii,
która mnie przemienia i prowadzi
do wiecznej szczęśliwości z Tobą. Amen.

Na małych paciorkach:

Niech będzie uwielbiona Trójca Przenajświętsza
Ojciec i Syn i Duch Święty
w Najświętszym Sakramencie Ołtarza
teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Zakończenie

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu, do poprawy dążącemu. **(3x)**
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu... **(3x)**

Stacja XV– Zmartwychwstanie Najwyższego Kapłana

Bądź uwielbiony Boże w Trójcy Jedyny, Ojczy, Synu i Duchu Święty w odwiecznej jedności woli, w prawdzie i w miłości objawionej w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

.

Nie zastanawiając się prawie nad tym, że to Aniołowie mówią do niej, myśl jej zajęta była wyłącznie tym jednym zagadnieniem: ? Nie ma tu Jezusa! Gdzież jest Jezus ?" Odszedłszy nieco od grobowca, zaczęła błądzić w koło, jak ktoś, co szuka trwożnie zgubionego przedmiotu. Bujne włosy rozsypały się jej po plecach na obie strony, więc usunawszy je na prawo, ujęła w obie ręce, przyglądała trochę, odrzuciła w tył i znowu zaczęła się rozglądać. Wtem o dziesięć może kroków na wschód od grobowca, w miejscu, gdzie ogród podnosi się ku murom, ujrzała w mroku wysoką, białą postać, stojącą wśród zarośli za drzewem palmowym. Podbiegła w tę stronę i znowu usłyszała słowa: „Niewiasto, czego płaczesz ?, kogo

szukasz ?."

Magdalena myślała, że to ogrodnik, bo rzeczywiście postać ta trzymała łopatę w ręku, a na głowie miała płaski kapelusz, podobny do używanej tu kory, przywiązanej nad czołem dla ochrony od słońca, zupełnie tak, jak przedstawił mi się ogrodnik w przypowieści, którą Jezus opowiadał niewiastom w Betanii tuż przed Swą męką. Postać, zjawiająca się Magdalenie, nie była świetlistą, lecz podobną zupełnie do zwyczajnego człowieka, jakby przedstawiał się o zmierzchu, ubrany w białą suknię.

Na zapytanie, kogo szuka, zawołała Magdalena natychmiast: Panie, jeśliś ty Go wziął, to powiedz, gdzie Go podział a ja Go zabiorę." I znowu zaczęła się rozglądać, czy nie ujrzy gdzie Pana w pobliżu. Wtedy Jezus On to był bowiem rzekł zwykłym, znanym jej głosem: Mario!" Magdalena, poznawszy Pana po głosie, zapomniała o ukrzyżowaniu, śmierci i pogrzebie, upadła przed Nim na kolana i wyciągnąwszy ręce ku Jego stopom, zawołała, jak zwykła była Go dawniej nazywać: Rabboni (Mistrzu)!"

Zaledwie Magdalena się oddaliła, poszedł do ogrodu najpierw Jan, a za nim po chwili Piotr. Jan zatrzymał się u wejścia do groty, schylił się i zaglądnąwszy do środka, ujrzał, że drzwi grobu są w połowie otwarte, a całuny leżą próżne. Piotr, śmielszy, wszedł bez wahania do groty i zbliżył się do grobu, czym zachęcony Jan, odważył się także wejść do środka. Zaglądnąwszy do grobu, ujrzeni, że całuny leżą na środku zwinięte, wraz z ziołami, i owinięte opaską tak, jak zwykle kobiety składały chusty na schowanie. Chusta z twarzy leżała osobno na prawo przy ścianie, zwinięta także. Widząc to, uwierzyli zaraz obaj, że Jezus zmartwychwstał, równocześnie zrozumieli jasno odnośne słowa Jezusa i przepowiednie Pisma św., które przedtem brali tylko powierzchownie. Piotr zabrał całuny z grobu pod płaszcz, poczym opuścili obaj ogród furtek Nikodema i puścili się z powrotem do wieczernika. Jan znowu szedł prędzej, wyprzedzając Piotra.

Długi czas minął, nim strażnicy, leżący na ziemi bez przytomności, przyszedli do siebie. Zerwali się z ziemi, strwożeni bardzo, nie umiając sobie zdać sprawy z tego, co zaszło. Zaraz też zabrali włącznie i płonące kagańce, ustawione dotychczas u wejścia dla oświetlenia groty, i powlekli się lekliwie do miasta przez bramę, którą wyprowadzono Jezusa.

Magdalena, wybiegłszy z ogrodu, napotkała niewiasty i opowiedziała im o zjawieniu się Pana, poczym zaraz podbiegła do miasta przez pobliską bramę, niewiasty zaś zawróciły znowu ku ogrodowi. Nie doszły jednak jeszcze na miejsce, gdy pojawił się im Jezus w długiej, białej szacie, okrywającej Mu zupełnie ręce. Bądźcie pozdrowione, i rzekł im, a one, drżąc, upadły, Mu do nóg. Jezus wyrzekł kilka słów, wskazał ręką w jakąś stronę i znikł. Uradowane niewiasty pospieszyły przez bramę betlejemską na Syjon, by podzielić się radosną wieścią z uczniami,

zebranych w wieczniku. Ci nie chcieli z początku dać wiary ani im, ani Magdalenie, uważając ich opowiadania za urojenie bujnej ich wyobraźni i nie dali się przekonać aż do powrotu Piotra i Jana.

Jan i Piotr - ten ostatni skupiony bardzo i zamyślony nad dziwnymi wypadkami spotkali, wracając do wiecznika, Jakuba Młodszeo i Tadeusza, którzy wybrali się za nimi do grobu; i im w pobliżu wiecznika pojawił się Pan, co wielce wstrząsnęło ich umysły. Piotrowi musiał także w drodze pojawić się Jezus, bo widziałam, jak nagle odmalowało się na jego twarzy wielkie wzruszenie. Jan pewnie tego nie zauważył.

Modlitwa: Panie Jezule! Twoi bliscy: Matka, Jan Apostoł, Józef z Arymatei i Nikodem, złożyli Twoje Ciało do grobu. Umęczone i martwe, po trzech dniach zmartwychwstało. Twoi kapłani składają Twoje Ciało w ludzkie serca. Eucharystia ma doprowadzić do chwalebnoo zmartwychwstania tych wszystkich, którzy Twoje Ciało przyjmują. Oby nigdy na ziemi nie zabrakło kapłanów rozdających Komunię świętą.

Przy tej stacji dziękujemy Ci za każde kapłańskie ręce, które rozdzielają Twoje Najświętsze Ciało jako pokarm.

JEZU CICHY I POKORNEGO SERCA, UCZYŃ SERCA KAPŁANÓW, WEDŁUG SERCA TWEGO!

Błogosławiony Janie Pawle II módl się za kapłanami!

**Któryś za nas cierpiał rany, Jezule Chryste, zmiłuj się nad nami.
I ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**

Modlitwa do Trójcy Świętej

Boże w Trójcy Jedyny, Ojczy, Synu i Duchu Święty,
odwieczna tajemnico doskonałej jednoo
w ofiarnej miłości Jezusa Chrystusa,
wysłuchaj naszych prośb i przybądź nam z pomocą:
kształtuj i rozwijaj swoją łaską ludzkie więzi,
rozpal w nas pragnienie do pełnienia dobrych uczynków,
abyśmy Twoim miłosierdziem umocnieni,
i zjednoczeni w Twojej miłości
przyczyniali się do rozszerzania królestwa prawdy, miłości, sprawiedliwości i
pokoju. Amen.

Koronka do Trójcy Świętej

W Imię Ojca... Wierzę w Boga... Ojciec nasz... Zdrowaś Mario...
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...

Na dużych paciorkach:

Składam swoje życie w ofierze
Tobie, Boże w Trójcy Jedynemu,
Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu.
W uwielbieniu serce oddaję
Twojej miłości objawionej w Eucharystii,
która mnie przemienia i prowadzi
do wiecznej szczęśliwości z Tobą. Amen.

Na małych paciorkach:

Niech będzie uwielbiona Trójca Przenajświętsza
Ojciec i Syn i Duch Święty
w Najświętszym Sakramencie Ołtarza
teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Zakończenie

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu, do poprawy dążącemu. **(3x)**
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu... **(3x)**